

Józef Argasiński

**STAROBIELSKA
PRZYGODA
KRÓLA SZWECJI**



**GUSTAWA II ADOLFA
widowisko sceniczne**

OSOBY:

- RZECZNIK AUTORA, NARRATOR
- KRÓL SZWECJI, GUSTAW II ADOLF
- JAN KECHERLE, KSIĄŻĘCY CHORAŻY NA ZAMKU W BIELSKU
- DZIERŻAWCA, HANS SCHLICK
- DOWÓDCA ODDZIAŁU GWARDII KRÓLEWSIEJ - HOVREGEAMENTET
- ZASTĘPCA DOWÓDCY GWARDII KRÓLEWSKIEJ
- ŻOŁNIERZ GWARDII
- ANNA SUNECH, CÓRKA WŁAŚCICIELA BIELSKA JANA II SUNECHA

- DAMA DWORU SUNECHÓW, TOWARZYSZĄCA ANNIE SUNECH
- MĘŻCZYŹNI I KOBIETY ZE ZNACZNIEJSZYCH RODZIN PROTESTANCKICH BIELSKA (do kilkunastu aktorów)

Wydarzenie I – Przygotowania do przyjęcia króla, powitanie niezwykłego gościa

(DZIERZAWCA Hans Schlick wnosi do prezbiterium ozdobne krzesło, które DAMA DWORU nakrywa kilimkiem ; JAN KECHERLE stawia obok krzesła – tronu mały stolik, na którym ANNA SUNECH umieszcza jeden duży i kilka małych kielichów oraz dzban wina, poprawia kilimek na krześle, przeznaczonym dla króla i gestem nakazuje DAMIE DWORU ustawienie przed krzesłem-tronem podnóżka, DAMA wykonuje polecenie. KECHERLE spogląda w kierunku otwartych drzwi wejściowych do kościoła. W zachowaniu zgromadzonych w kościele nastrój powagi i niepokoju: krzątanie typowe dla niezwyklej wizyty, poprawianie sprzętów i naczyń już raz ustawionych, zapalanie dodatkowych świec. Dzieje się tak w czasie wystąpienia RZECZNIKA AUTORA. Pod koniec wystąpienia RZECZNIKA słysząc tętent koni szcęk oręża, odgłosy zsiadających z koni jeźdźców.

RZECZNIK AUTORA

(Mówi w czasie przygotowań do powitania króla)

Podczas wojny trzydziestoletniej, ale już po śmierci Gustawa II Adolfa, który zginął pod Lipskiem 16 listopada 1632 roku, powstała legenda o jego osaczeniu w kościele św. Stanisława w Starym Bielsku przez żołnierzy habsburskich. Według legendy król szwedzki odwiedził ten kościół dwa razy: po raz pierwszy uczestniczył w bożonarodzeniowym nabożeństwie, a po raz drugi, miał się tu spotkać ze starszyzną bielskich

protestantów. Mogłoby to się wydarzyć wówczas, kiedy wojska szwedzkie znalazły się najbliżej Bielska, a więc po zajęciu północnych Czech i Moraw.

Pozostaje pytanie: po co miał przyjeżdżać do Starego Bielska król Gustaw II Adolf, narażając się po drodze na niebezpieczeństwo spotkania się z wrogimi oddziałami katolickich wojsk habsburskich? Taka wyprawa byłaby pozbawiona logiki. Chyba, że ... to nie był król, a królewski wysłannik, ktoś ważny z otoczenia króla, na tyle ważny, że jego ochronę stanowiła gwardia królewska, zdeterminowana dać się wyciąć do ostatniego żołnierza, a nie dopuścić do ujęcia

chronionego dygnitarza dworskiego. Dobrze, ale po co miałyby go król wysyłać? Co do tego, legenda milczy. Można przypuszczać, że bielscy luteranie prowadzili jakieś tajne układy ze Szwedami, których władca powszechnie był uważany za gwaranta ich wyznania zagrożonego przez rosnącą w siłę kontrreformację również na terenie księstwa cieszyńskiego. Kościół św. Stanisława, stojący za murami miasta, zapewniał większą dyskrecję takiemu spotkaniu, niż zamek, Jana II Sunegha, wprowadzie oddanego opiekuna bielskich protestantów, ale równocześnie zobowiązanego do lojalności wobec katolickich władców Austrii i księstwa cieszyńskiego. Przypuszczalnie z tego powodu właściciel Bielska nie uczestniczył w tym spotkaniu.

Mógł go reprezentować jego chorąży, Jan Kecherle i córka, Anna, od 1641 roku właścicielka Bielska. Wróćmy do kontrowersyjnego tematu – było to spotkanie króla z miejscowymi protestantami, czy królewskiego wysłannika? Dla dobra legendy i splendoru tej miejscowości przyjmujemy, że Austriacy osaczyli w starobielskim kościele samego Gustawa. II Adolfa I niech tak zostanie!

Wydarzenie 2 Powitanie króla

HANS SCHLICK

Król! Król zajeżdża przed kościół!

WSZYSCY

*(Pospiesznie ustawiają się w szpalerze powitalnym. Słysząc głosy:
„Król! Król Szwecji u nas!”)*

GUTAW II ADOLF

*(W milczeniu przechodzi przez szpaler i siada na krześle - tronie,
towarzyszący mu KOMENDANT GWARDII staje za krzesłem)*

CHORAŻY KECHERLE

*Rozwija swój powitalnej oracji, ale przy słowach:
„Witaj najznakomitszy królu Europy, jedyny nasz opiekunie...”
zagłuszają go wystrzały muszkietów, nieczytelne wrzaski, szczęk
rapierów. Przed kościołem rozpoczyna się potyczka Szwedów z
Austriakami*

Wydarzenie 3 – Cesarscy pod drzwiami kościoła.

ZASTĘPCA KOMENDANTA GWARDII

(Wbiega)

Najjaśniejszy panie, Austriacy zmierzają do drzwi kościoła! Ratuj się!

KOMENDANT GWARDII

A nasza straż przy gościńcu? Dlaczego ich nie zatrzymała?

ZASTĘPCA KOMENDANTA

Niespodziewanie zaskoczona przez cesarskich ukrytych w stodołach gospodarstw na skraju wsi, odparła ich pierwszy atak i kiedy się wydawało, że gwardziści będą górą, wpadli na nich

rajtarzy, którzy musieli jechać za naszą strażą tylną, z której nikt nie uszedł z życiem

KOMENDANT GWARDII do CHORĄŻEGO KECHERLE

Kościół mieli strzec pachołki ze straży grodzkiej, gdzie są oni?

ZASTĘPCA KOMENDANTA

Na widok żołnierzy habsburskich uciekli w kierunku miasta!

CHORĄŻY KECHERLE

Najjaśniejszy królu! Twój przyjazd jest tak wielką tajemnicą dla bielszczan, że nawet komendant straży grodzkiej nie znał powodów, dla których miał stać ze swymi pachołkami w pobliżu kościoła. Kiedy nieszczęsny zobaczył potyczkę regularnego wojaka, pobiegł ze swymi podwładnymi bronić miejskich murów, do czego jest głównie zobowiązany.

(Hałas potęguje się, wystrzały za sceną)

ZASTĘPCA KOMENDANTA GWARDII

Są już pod murami kościoła, biegnę do gwardzistów!

KOMENDANT GWARDII

(Zauważa boczne drzwi w ścianie północnej kościoła, podchodzi do nich. Stwierdza, że są zamknięte. Do CHORĄŻEGO KECHERLE)

Klucz! Klucz do tych drzwi?

CHORĄŻY KECHERLE

(Do Hansa Schlicka)

Otwórzcie boczne drzwi! Szybko!

(Do króla)

Za tymi drzwiami cicho, skupili się na atakowaniu drzwi frontowych. *(Do miejscowych)* Szybko otwierajcie drzwi boczne!

U miejscowych konsternacja, można się domyśleć z gestów, że klucza do bocznych drzwi nie mają.

HANS SCHLICK

Nie mamy kluczy. Zostały u zakrystiana w domu. Do zakrystii też nie braliśmy kluczy!. Nie chcieliśmy wtajemniczać o tej wizycie zbędnych osób , żeby się nie mogli dowiedzieć o niej zwolennicy kościoła rzymskiego! To ktoś z nich doniósł stronnictwu habsburskiemu.

KOMENDANT GWARDII

Wszyscy pod boczne drzwi, wyrąbiemy w nich otwór dla KRÓLA. *(Zgromadzeni za wyjątkiem przestraszonych kobiet chwytają: ktoś toporek, inny halabardę, Komendant rapier. Wybiegają pod niewidoczne dla widowni drzwi boczne. Słychać łomot, na scenę padają szczapy drewna, jakieś kawałki okuć)*

KRÓL

(Podchodzi do drzwi głównych, woła w stronę walczących)

Zewrzeć szyki! Walczyć do ostatniego gwardzisty! Z ciał poległych układać dodatkową zaporę przed drzwiami! Gwardziści Hovregementet, czas wypełnić przysięgę do końca!

ZASTĘPCA KOMENDANTA GWARDII (*niewidoczny, za drzwiami kościoła*)

Nie zawiedziemy cię, pannie! (*odgłosy walki jęki rannych i ciosów rozbijających drzwi boczne*)

Wydarzenie 4 – Ucieczka króla przez boczne drzwi.

RZECZNIK AUTORA

Cesarscy wgryzali się w szyk Szwedów. Tak zaciekle nacierali, że nie zwrócili uwagi na drzwi ściany północnej, rozbijane przez przybocznych króla. wewnątrz kościoła. Tak się złożyło, że kiedy padł ostatni obrońca drzwi głównych, król zdołał wyjść na zewnątrz otworem wyrąbanym w drzwiach bocznych. (*nagły wrzask żołnierzy habsburskich, którzy zobaczyli wychodzącego z kościoła KRÓLA. KRÓL dobiegł do jednego z koni pozostawionych przez Szwedów przy północnym murze kościoła, byliby go dopadli żołnierze habsburscy, gdyby nie jego ostatni obrońca – KOMENDANT STRAŻY. Ciężko okaleczył napastnika, który już trzymał za uzdę konia, z siedzącym na nim KRÓLU, a zaatakowany przez pozostałych Austriaków, bronił się przez jakiś czas, nim padł raniony równocześnie przez wielu napastników.*)

Wydarzenie 5 (A)– Potyczka przed drzwiami północnymi kościoła, śmierć KOMENDANTA straży królewskiej. (scena dodatkowa przeznaczona dla Grupy Rekonstrukcyjnej)

*W tej scenie występują: KRÓL, KOMENDANT STRAŻY
KRÓLEWSKIEJ, członkowie Grupy Rekonstrukcyjnej
Scenariusz wg propozycji Grupy Rekonstrukcyjnej*

RZECZNIK AUTORA

Uczestnicy spotkania z KRÓLEM, zaraz po jego ucieczce zgasili świece i ukryli się w ciemnych zakątkach świątyni, a po oddaleniu się żołnierzy cesarskich, zainteresowanych głównie uciekającym królem, chyłkiem udali się do swoich domów. Dopiero nazajutrz ludzie skrzyknięci przez chorążego zamku, Jana Kecherle, obszukawszy dokładnie kieszenie i torby juczne zabitych, załadowali ciała Szwedów i cesarskich na wozy i zawieźli na wzgórze Trzy Lipki, gdzie je pogrzebali.

Wydarzenie 5 (B) – Duchy szwedzkich obrońców króla

RZECZNIK AUTORA

Od tego czasu, najczęściej w nocy 16 listopada, w rocznicę śmierci Gustawa II Adolfa, opodal kościoła św. Stanisława pojawia się oddział gwardzystów królewskich z chorążym, trzymającym wysoko chorągiew szwedzką, z doboszem, wybijającym rytm marszowy. Zdarzały się przypadki, że kiedy ten oddział spotykał spóźnionego przechodnia, to doboz przerywał uderzanie w bęben, a chorąży upewniał się, czy na pewno król został ocalony. Ponoć zdarzyło się takie spotkanie Franzowi Spatschowi, kierownikowi katolickiej szkoły w Starym Bielsku, ufundowanej przez księdza Mateusza Opolskiego w 1832 roku. W miejsce zniszczonych przez Szwedów północnych drzwi kościoła wprawiono inne, z datą 1637. Starobielszczanie wierzą, że przysłał je dwór szwedzki, spełniając wolę nieżyjącego od pięciu lat króla Gustawa II.